

Temat tygodniowy : „Książka moim przyjacielem”.

Poniedziałek: 20.04.2020r. „Skąd się wzięła książka”.

- „Książka” – ćwiczenia grafomotoryka s.59.

- Oglądaj krótki filmik pt. „Jak powstaje książka” - <https://www.youtube.com/watch?v=icdV3QZb10Q>

Porozmawiaj z dzieckiem na temat oglądanego filmu 😊

- można samemu zaprojektować i wykonać książkę na dowolny temat. A jak nie masz pomysłu skorzystaj z odpowiedzi?

Opowieść o „Misiu” – tworzenie opowiadania przez dzieci.

cel: rozwijanie kreatywności dzieci, kształcenie umiejętności tworzenie dłuższych wypowiedzi procesów uogólniania i abstrahowania.

W pudle zgromadzone są rekwizyty, które występują w znanych bajkach - mogą być rzeczywiste lub narysowane (wydrukowane) oraz inne przedmioty np. łyżka, instrumenty muzyczne, chusteczki higieniczne itp.

Z zamkniętymi oczami po kolei dziecko losuje po jednym przedmiocie z pudełka.

Rodzic rozpoczyna opowiadanie trzymając w ręku „Misia ”:

„Dawno, dawno temu przybył do naszej grupy „Miś”. Wszyscy go bardzo polubili.

Wspólnie z Misiem spędzaliśmy czas, został on naszym najlepszym przyjacielem. Pewnego dnia

/rodzic w razie potrzeby pomaga dziecku w tworzeniu opowiadania, oraz zapisuje jego treść/

Wtorek:21.04.2020r. Mamy różne rodzaje książek”.

- Słuchanie wiersza pt.: „Książka moim przyjacielem” – Dorota Kossakowska

Każdy ma przyjaciela, z którym lubi się bawić.

Kiedy przyjaciel jest smutny, nie można go zostawić.

Mój przyjaciel jest ze mną, codziennie o każdej porze.

Gdy potrzebuje pomocy, on mi zawsze pomoże.

Mój przyjaciel to książka, w której są różne przygody.

O misiu, który jadł miodek, o żabce co skacze do wody.

Jest też księżniczka i rycerz, co walczy dzielnie ze smokiem.

Jest i czarodziej co umie przez rzekę przejść jednym krokiem.

Z książką nie nudzę się nigdy, z nią jest zawsze ciekawie.

Ona pomaga w nauce oraz wesołej zabawie.

- Rozmowa na temat wiersza:

- Jaki przyjaciel jest z nami o każdej porze?

- Co możemy dowiedzieć się z książki?

- W czym pomaga książka?

- Nauczyciel prosi, aby dzieci zastanowiły się, w jaki sposób powstają książki. Następnie zadaje pytania:

- Gdzie drukuje się książki?

- Co jest potrzebne, aby wydrukować książkę ?

- Skąd się bierze papier, w jaki sposób powstaje ?

Nauczyciel omawia lub przedstawia za pomocą prezentacji multimedialnej etapy powstawania papieru.



- Drwale ścinają drzewa w lesie
 - Pnie drzew przewożone są do tartaków, gdzie zostają pocięte na deski
 - Deski przewożone są do papierni (fabryki papieru), tam szatkuje się je na drobne kawałki, na wióry
 - W kotłach wióry są gotowane i mieszane, powstaje z nich papka, którą następnie na olbrzymich sitach odsącza się z wody
 - Na koniec walce prasują cienką wstęgę z papki powstałej po odsączeniu wody i suszą ją.
- Tak powstały papier zwija się w olbrzymie bele, które jadą do drukarni, gdzie drukuje się książki.

- Jak powstaje książka? – opowiadanie dzieci na podstawie ilustracji w książce cz.3, s.34.

- Zagadka:

Ma okładkę kolorową,
w środku kartki z obrazkami.

Oraz bajki, które mama
tobie czyta wieczorami. /książka/

- Wprowadzenie do tematu zajęć:

„Dziś są książki imieniny, pójdę do niej w odwiedzinie.
I zakładkę z barwną wstążką w podarunku dam ci książko”

- Do czego służy zakładka?

„Zakładka do książki” - wycinanka s.32

(- wycinanie zakładki oraz figur geometrycznych /koło, kwadrat, prostokąt i trójkąt.

- składanie wyciętej zakładki po wyznaczonych liniach i sklejanie,

- naklejanie wyciętych figur geometrycznych na odpowiednie miejsca na zakładce.)

Środa:22.04.2020r.”Sklep z książkami”.

- Słuchanie piosenki pt.: „Jestem książką” - <https://www.youtube.com/watch?v=2k13EM6NtCg>

Witam cię kartek szelestem,
Tytułem na pierwszej stronie,
Bo po to przecież tu jestem,
Żebyś mnie ujął w swe dłonie
Ref: Jestem książką

Mam tytuł i autora

Jestem książką

Czytania przyszła pora. (bis)

Kiedy ci smutno będzie,
w łóżeczku będziesz chory;

Ja z tobą pójdę wszędzie,

Poprzez zimowe wieczory.

Ref: Jestem książką..

Wędrować po każdej kartce

Nigdy ci się nie znudzi!

Bo bardzo są ciekawe

Przygody nieznanych ludzi.

Ref: Jestem książką....

- Rozmowa na temat piosenki:

- Co nas wita szelestem kartek?

- Co posiada każda książka?

- Czego możemy dowiedzieć się z książek?

- „W księgarni na półkach książeczek bez liku” – książka cz.3, s.37.

- Książka „Zabawy matematyczne” - wprowadzenie liczebnika głównego „10” - str. 44-45

Czwartek: 23.04.2020r. „W bibliotece”.

- Rozmowa na temat: „Co to jest strona tytułowa i co powinno się na niej znajdować?”

Praca indywidualna.

Każde dziecko otrzymuje kartkę z bloku technicznego. Składa ją na pół tak, że do środka możemy włożyć kartki na których dzieci ilustrują przeczytane przez rodziców bajki. Na pierwszej stronie kartki przyklejają napisany na kartce tytuł książki:

„Nasze opowieści”, swoją wizytówkę czyli imię i nazwisko autora i rysują dowolny rysunek według własnej inwencji twórczej.

- „W bibliotece” – ćwiczenie z książki „Pięciolatek – Razem poznajemy świat” cz.3, s.35

- Poznanie zapisu graficznego i zabawy z literą C,c”. Ozdabianie litery „C,c”. Kolorowanie

rysunków, których nazwy zawierają głoskę „c”, wyszukiwanie litery „c” w podanych wyrazach. Pisanie ołówkiem małej i wielkiej litery „C,c” po śladzie.

Piątek 24.04.2020r. „Lubimy bajki”.

- „Zamek” – ćwiczenia grafomotoryka str. 60

- Słuchanie bajki pt.: „Trzy świnki”

Dawno, dawno temu były sobie trzy świnki. Pewnego dnia zostawiły rodziców i wyruszyły w świat. Całe lato wędrowały po lesie, po łąkach, bawiąc się i weseląc w najlepsze. Trudno było znaleźć miłsze stworzenia niż one. Więc wszyscy za nimi po prostu przepadali. Gdzie tylko się pojawiły, wszędzie serdecznie je przyjmowano. Kiedy lato miało się ku końcowi, świnki zdały sobie sprawę że każdy zaczyna teraz myśleć o zbliżającej się zimie i wraca do zwykłych zajęć. Nadeszła jesień, a wraz z nią zaczęły się deszcze. Świnki uznały, że pora wreszcie pomyśleć o domu z prawdziwego zdarzenia. rade, nierade, postanowiły że dosyć już beztroskiej zabawy i że muszą zabrać się do pracy tak jak inni, bo w przeciwnym razie

zostaną bez dachu nad głową na deszczu, śniegu i zimnie.

Po naradzie świnki zdecydowały, że wybudują trzy domy. Świnka która była najbardziej leniwa uznała że zrobi sobie chatkę ze słomy.

– Zajmie mi to najwyżej jeden dzień! – stwierdziła z zadowoleniem.

– Twoja chatka będzie za słaba. – krytykowały jej pomysł pozostałe, ale ona nie chciała ich słuchać. Druga świnka, trochę mniej leniwa niż pierwsza wybrała się do lasu na poszukiwanie desek i patyków. Stuku – puku, stuku – puku, całe dwa dni zbijała je gwoździami. Ale trzeciej śwince nie podobał się także drewniany domek.

– Tak się domu nie buduje. – Powiedziała. – Trzeba mieć czas, cierpliwość i ciężko uczciwie pracować, żeby dom był na tyle solidny, aby oparł się wichurom, nie przepuszczał deszczu i śniegu. A co najważniejsze – żeby chronił nas przed wilkami.

Dni mijały i dom najrozsądniejszej świnki rósł cegielką po cegielce.

Od czasu do czasu dwie pozostałe świnki przychodziły popatrzeć.

– Co ty tak ciężko pracujesz? – podśmiewały się.

– Dlaczego nie przyjdiesz pobawić się z nami?

– Najpierw skończę budować porządny i solidny dom! – odpowiadał uparty mały murarz.

– Wtedy wyjdę się pobawić. – Nie będę nierozsądna jak wy! Ten się śmieje, kto się śmieje ostatni! W chwilę potem zauważyła w pobliżu ślady wielkiego wilka. Trzy małe świnki przestraszyły się i w nogi do domków. A już wkrótce wilk dotarł do słomianej chatki świnki,

która była najbardziej leniwa.

– Wychodź! – rozkazał basem i ślina napłynęła mu do pyska.

– Chcę z tobą porozmawiać!

– Wolę zostać tu, gdzie jestem. – zakwiczała cichutko świnka.

– Wobec tego zmuszę cię, żebyś wyszła! – warknął wilk ze złością i nabrawszy powietrza w płuca z całej siły dmuchnął w domek. HU! Potężny podmuch zmiotł słomianą chatkę.

Wilk upojony swoim sukcesem nawet nie zauważył, że świnka wyślizgnęła się spod kupki słomy i co tchu popędziła do drewnianego domku drugiej świnki.

Spostrzegłszy wreszcie że świnka umyka wilk wpadł we wściekłość. – Wracaj! – ryczał goniąc za nią, ale ta wpadła już do drewnianej chatki, gdzie druga świnka trzęsła się ze strachu jak liść na wietrze.

– Mam nadzieję, że mój domek wytrzyma... Chodź podeprzemy drzwi, żeby wilk nie mógł dostać się do środka. – Zdołała wykrztusić. Zły wilk usłyszał te słowa stojąc właśnie pod drzwiami. Umierał już z głodu, więc myśl o dwudaniowym obiedzie dodawała mu sił, kiedy

dobijał się do chatki z drewna.

– Otwierajcie! Otwierajcie! Chcę tylko z wami porozmawiać! – Kłamał. Wystraszone, zapłakane świnki mocno podpierały drzwi. Ale zły wilk zebrał wszystkie siły i HU! HU! Potężnie

dmuchnął. Wtedy domek się rozpadł, jakby był z kart. A dwie świnki rzuciły się do ucieczki.

Szczęściem najmądrzejsza świnka widziała to wszystko z okna swojego murowanego domku, więc prędko wpuściła zasapane uciekinierki. W ostatniej chwili! Wilk już walił w drzwi

z wściekłością. Tym razem nie był pewny swego... Chatka sprawiała wrażenie solidniejszej niż tamte. Dmuchał raz, drugi dmuchnął, i trzeci... Ale wszystko na nic. Domek nawet nie drgnął. Trzy świnki śledziły każdy ruch drapieżnika. Ale teraz bały się już trochę mniej. Wreszcie wyczerpany wilk zdecydował się na jedną ze swoich starych sztuczek.

Wlaź po drabinie na dach i zajrzał do domku przez komin. Już oblizywał się na myśl

o obiedzie, lecz najmądrzejsza świnka zobaczyła, co się święci.

– Rozpalmy ogień w piecu! – Szybko zakomenderowała. Wilk do pasa tkwił już w kominie, jednak wahał się nieco czy zsuwać się dalej w ciemny otwór. – Hmm... Będzie mi

trudno. – Myślał głośno. Ale dobiegające z dołu głosy świnek jeszcze zaostrzyły mu apetyt. – Umieram z głodu! Spróbuję mimo wszystko zsunąć się do środka. – Mówił sam do

siebie. Lecz cóż to? Co tak parzy?! Osłupiałe wilczyśko wylądowało prosto w ogniu.

Płomienie zaczęły mu lizać jego sierść, a ogon płonął niczym pochodnia. – Nigdy, już

nigdy nie opuszczę się w dół kominem! – Skowyczał wilk próbując ugasić płonący ogon.

Po czym uciekł gdzie pieprz rośnie tak szybko, jak tylko potrafił. A wtedy uszczęśliwione

świnki zaczęły śpiewać i tańczyć wokół domu: „Ta – la – la, tra – la- la, złe wilczyśko już

nie wróci!” I jeszcze tego samego dnia leniwe świnki zabrały się ochoczo do pracy. Wkrótce wybudowały dwa nowe, murowane domki. A wilk co prawda wrócił tam jeszcze kiedyś, ale gdy spostrzegł trzy kominy i solidne ściany przypomniał sobie, jak okropnie boli płonący ogon i już na zawsze opuścił te strony. Najmądrzejsza świnka, ponieważ wreszcie czuła się zupełnie bezpieczna, zawołała radośnie do pozostałych: „Koniec pracy! Dalej, do zabawy!”

- Rozmowa na temat postaci występujących w opowiadaniu:

- Co postanowiły zrobić świnki?

- Z czego wybudowała domek pierwsza świnka?

- Z czego wybudowała domek druga świnka?

- Która ze świnek wybudowała domek z cegieł?

- Który z tych domków był bardziej solidny i chronił świnki przed niebezpieczeństwem?

- Czy wszystkie świnki były pracowite i wytrwałe?

- „Pracowite świnki” – książka cz.3, s.36.

Pozdrawiam Agnieszka Zajac 😊